

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił powództwo (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko J. N. o zapłatę.

Sąd I instancji ustalił, że pozwany zawarł z (...) Spółką Akcyjną V. (...) w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych dotyczącą samochodu F., nr rej. (...). W dniu 29 lipca 2014 r. wskazany ubezpieczyciel zawarł z powodem umowę sprzedaży wierzytelności, a następnie powód wezwał J. N. do zapłaty kwoty 141,00 zł jako nabytej wierzytelności z tytułu niezapłaconej składki związanej z umową ubezpieczenia OC w terminie 7 dni od dnia otrzymania pisma.

Sąd meriti uznał, że powództwo podlega oddaleniu, ponieważ powód nie powołał dowodów na poparcie swoich twierdzeń, do czego obligował go art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Zaznaczył, że do akt została załączona jedynie kserokopia umowy przelewu oraz wystosowane do pozwanego wezwanie do zapłaty, a także niezawierający podpisów stron wydruk polisy dokumentującej zawarcie umowy ubezpieczenia. Nadano istotne znaczenie faktowi niezłożenia do akt „pierwotnej” umowy pomiędzy J. N. i ubezpieczycielem i wywiedziono, że w związku z tym Sąd nie jest w stanie ustalić ani okresu, na jako zawarto tę umowę, ani też wysokości obowiązującej pozwanego w ramach tej umowy stawki ubezpieczeniowej. Jednocześnie Sąd Rejonowy przyjął, że wobec faktu, iż umowę wznowiono od dnia 2 sierpnia 2013 r., można przyjąć, że poprzednią umowę zawarto na okres od dnia 1 sierpnia 2012 r. Podkreślono, że umowa ubezpieczenia OC jest – jak wynika z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) – zawierana na okres 12 miesięcy i wskazano, że art. 28 ust. 1 b tejże ustawy obliguje ubezpieczyciela do przesłania ubezpieczającemu nie później niż na 14 dni przed upływem okresu, na który umowa została zawarta, informacji o ubezpieczeniu na kolejny okres. Sąd uznał, że wobec braku dowodu, iż taka informacja została wysłana, nie jest w stanie orzec, czy wskazaną w złożonej polisie składkę ubezpieczeniową wyliczono w sposób prawidłowy. Dodatkowo wywiedziono, że brak kompletnej dokumentacji związanej z zawarciem umowy nie pozwoli na ocenę, czy kolejny pozew w sprawie między tymi samymi stronami podlegałby odrzuceniu w oparciu o art. 199 § 1 pkt. 2 k.p.c.

Dalej Sąd I instancji podniósł, że powód nie wykazał należytej swojej legitymacji procesowej czynnej, ponieważ nie udowodnił zapłaty ceny nabycia wierzytelności, co w myśl § 3 ust. 1 w związku z § 3 ust. 2 umowy było warunkiem jej skuteczności. Zaznaczono również, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. nie zgłaszała żadnych wniosków dowodowych odnoszących się do zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia, natomiast nie jest rzeczą Sądu zarządzenie dochodzenia w celu uzupełniania lub wyjaśniania twierdzeń stron, jak również wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie.

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości wraz z zasądzeniem kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz zasądzenia od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- nierozważenie w sposób wszechstronny i bezstronny całości zebranego materiału dowodowego, w tym pominięcie dowodu świadczącego o istnieniu okoliczności, na które powoływała się strona powodowa, tj. informacji o polisie potwierdzającej zawarcie umowy ubezpieczeniowej, na mocy której pojazd pozwanego został objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej na okres od dnia 2 sierpnia 2013 r. do dnia 26 września 2013 r., jak również korespondencji mailowej z pracownikiem pierwotnego wierzyciela;
- naruszenie art. 230 k.p.c. poprzez zakwestionowanie faktu zawarcia umowy przelewu wierzytelności pomiędzy powódką a wierzycielem pierwotnym, podczas gdy fakt ten nie był kwestionowany przez pozwanego, a wręcz

przyznany przez niego w sposób konkludentny wskutek niekwestionowania wiarygodności przedstawionego dokumentu umowy;

- naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie przez Sąd I instancji, że powódka nie udowodniła zasadności i wysokości roszczenia, podczas gdy powódka złożyła w pozwie wnioski o przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci informacji o polisie potwierdzającej zawarcie umowy ubezpieczeniowej i korespondencji mailowej z pracownikiem pierwotnego wierzyciela;
- naruszenie art. 509 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że dla przelewu wierzytelności nie jest wystarczające poinformowanie dłużnika o dokonanej cesji w wezwaniu do zapłaty.

### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:***

W lipcu 2013 r. J. N. skradziono samochód, z którym związana była umowa odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu zawarta z (...) Spółkę Akcyjną V. (...) w W. (okoliczność wynikająca z twierdzeń pozwanego i uznana za bezsporną w trybie art. 230 k.p.c.).

Wystawiona została polisa poświadczająca istnienie umowy odpowiedzialności cywilnej posiadacza przedmiotowego pojazdu pomiędzy (...) Spółkę Akcyjną V. (...) w W. jako ubezpieczycielem i J. N. jako ubezpieczającym, w ramach której udzielono ochrony ubezpieczeniowej na okres od 2 sierpnia 2013 r. do 26 września 2013 r. (kserokopia polisy, k. 39).

Obowiązkiem ubezpieczonego w ramach tej umowy było uiszczenie składki w kwocie 141,00 zł odpowiadającemu okresowi ubezpieczenia wskazanego w polisie w terminie do 21 października 2013 r. (okoliczność wynikająca z twierdzeń pozwanego i uznana za bezsporną w trybie art. 230 k.p.c.; także kserokopia polisy, k. 39).

Należność z tytułu składki nie została zapłacona do chwili obecnej (okoliczność bezsporna).

Wierzytelność ubezpieczyciela z tytułu niewiszczonych składek opisanej w polisie została objęta umową przelewu zawartą przez ubezpieczyciela z powodem (okoliczność wynikająca z twierdzeń pozwanego i uznana za bezsporną w trybie art. 230 k.p.c.; także poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia umowy przelewu wraz z wyciągiem z załącznika, k. 33-38).

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest w przeważającej części zasadna.

Sąd odwoławczy nie podziela zastrzeżeń Sądu I instancji odnoszących się do niesprostaniu ciężarowi dowodowemu przez powoda i stanowiska, iż w związku z tym nie można ustalić stanu faktycznego sprawy w zakresie uzasadniającym dochodzone roszczenie. Zarzuty apelacji odnoszące się do postępowania dowodowego i zakresu poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych można uznać w głównej mierze za trafne. W ocenie Sądu odwoławczego zasadniczym błędem Sądu Rejonowego było przyjęcie, że wszelkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy muszą być udowodnione, niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmie w tej kwestii strona przeciwna, tymczasem przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie dają podstawy do zaakceptowania tak radykalnej tezy. Należy tu zwrócić uwagę, że jedyny zarzut, jaki J. N. przeciwstawił w sprzeciwie żądaniom pozwu polegał na tym, iż powołano tam się na fakt kradzieży ubezpieczonego pojazdu w lipcu 2013 r. Z tej podstawy faktycznej wywiedziono dalej twierdzenie odnoszące się już wyłącznie do kwestii natury prawnej, a mianowicie – że z właściwie zastosowanych do tego faktu przepisów prawa materialnego wynika, iż umowa ubezpieczenia uległa w związku z tym rozwiązaniu, a w konsekwencji pozwanego nie obciąża obowiązek uiszczenia składki za dalsze okresy czasu. Pozwany nie kwestionował tego, że w chwili kradzieży miał ubezpieczony samochód od odpowiedzialności cywilnej, że ubezpieczycielem tym był podmiot, który według twierdzeń pozwu zawarł umowę cesji opisaną w pozwie, a wreszcie że wierzytelność objęta żądaniem pozwu była przedmiotem tej umowy; podniesiony zarzut zmierzał do wykazania, że choć umowa przelewu swą treścią obejmowała wierzytelność opisaną w pozwie, to jednak była w tym zakresie bezskuteczna, ponieważ wierzytelność w

rzeczywistości nie istniała. Pamiętać trzeba, że strona pozwana, składając sprzeciw i podnosząc określone zarzuty, ma obowiązek wskazać – co wynika już choćby z pouczeń zawartych w urzędowym formularzu – fakty, które przyznaje, fakty którym zaprzecza, a wreszcie fakty, z których wynika, że podnoszone przez niego zarzuty są zasadne; służy to właśnie ustaleniu zakresu faktów spornych, a więc tych, które winny być następnie przedmiotem dowodzenia w toku postępowania. W sprzeciwie złożonym w sprawie niniejszej J. N. nie zaprzeczył żadnym faktom składającym się na podstawę faktyczną powództwa – zawarciu umowy ubezpieczenia, nieuiszczeniu składki, podpisaniu przez powoda umowy z ubezpieczycielem, której przedmiotem była sprzedaż objętej pozwem wierzytelności, i przesłaniu mu wezwania do zapłaty, podnosił jedynie, że samochód został mu skradziony w lipcu 2013 r., czego z kolei nie kwestionowała strona powodowa. W konsekwencji w zasadzie wszystkie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – nieprzyznane wprost, ale także niekwestionowane przez strony – podlegały ocenie Sądu na podstawie art. 230 k.p.c. Przepis ten stwarza jednak domniemanie przyznania faktów, co do których przeciwnik nie wypowiedział się, a mógł to uczynić, choć Sąd musi w kontekście całego zgromadzonego materiału dowodowego rozważyć, czy inne okoliczności sprawy nie przemawiają przeciwko uznaniu niekwestionowanych twierdzeń za zgodne z prawdą (tak np. w wyroku SN z dnia 19 kwietnia 2001 r., IV CKN 323/00, niepubl., w wyroku SN z dnia 24 stycznia 2007 r., III CSK 280/06, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 15 maja 2009 r., II CSK 680/08, niepubl.). Sąd meriti, odmawiając poczynienia ustaleń faktycznych co do pewnych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie zajął się tego rodzaju analizą, ale bezpodstawnie potraktował je tak, jak gdyby były między stronami sporne, a więc nakładając automatycznie na stronę powodową ciężar ich udowodnienia.

Zgromadzony w sprawie materiał w ocenie Sądu II instancji nie daje uzasadnionych podstaw do podważenia domniemanie przyznania przez strony niekwestionowanych w sprawie faktów. Z pewnością możliwe są sytuacje, w których przytaczane przez stronę, a następnie niekwestionowane przez przeciwnika, twierdzenia faktyczne mogą budzić uzasadnione wątpliwości Sądu – będzie tak np. w razie, gdy są one wzajemnie sprzeczne lub niepełne, to jest nie będą dawać pełnego obrazu faktów określających stan sprawy albo też wnioski z nich wyciągnięte dla uzasadnienia roszczenia nie dadzą się pogodzić z regułami logicznego wnioskowania, bądź też złożone do akt sprawy dowody wprost będą zaprzeczać prawdziwości twierdzeń o stanie faktycznym – jednak źródłem tych wątpliwości nie może być, jak w rozpoznawanej sprawie, wyłącznie nieoparcie przedmiotowych twierdzeń dowodami.

Sąd I instancji w uzasadnieniu swojego wyroku uznał za bezsporne, że pozwany zawarł umowę ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu, i trafnie wywiódł, że z faktu, iż ubezpieczyciel wystawiający złożoną do akt polisę określił początek kolejnego okresu ubezpieczenia na 2 sierpnia 2013 r., można wywieść wniosek, iż ta „pierwotna” umowa zawarta była na okres czasu od dnia 1 sierpnia 2012 r. Z ustaleniem tym trzeba się zgodzić, zważywszy, że sam pozwany w sprzeciwie nie kwestionował faktu, iż przed wystawieniem załączonej do pozwu polisy łączyła go z ubezpieczycielem umowa ubezpieczenia OC i w żadnym razie nie twierdził, by ubezpieczycielem tym był inny podmiot niż ten, który kolejną polisę wystawił i był według twierdzeń pozwu zbywcą wierzytelności objętej żądaniem. Nie było też między stronami sporu co do prawidłowości wyliczenia składki za okres objęty załączoną polisą. Nie można zgodzić się z Sądem meriti, że w takiej sytuacji możliwe było ustalenie tego faktu wysokości tej składki tylko w oparciu o dowody potwierdzające prawidłowość jej obliczenia, jak również z przedstawionym w uzasadnieniu wyroku rozumowaniem, z którego wynika, iż samego dokumentu polisy nie sposób potraktować jako wiarygodnego dowodu przedmiotowej okoliczności, jeśli równocześnie nie złożono do akt dowodu dopełnienia przez ubezpieczyciela obowiązku opisanego w art. 28 ust. 1 b i c ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). Nie jest też dla Sądu II instancji zbyt jasny wywód o konieczności dysponowania przez Sąd całością dokumentacji związanej z umową ubezpieczenia, gdyż w przeciwnym wypadku nie będzie możliwa ocena istnienia i zakresu powagi rzeczy osądzonej w przypadku ponownego złożenia pozwu obejmującego to samo roszczenie – Sąd zdaje się nie zauważać, że każde merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, także oddalające powództwo, tworzy stan powagi rzeczy osądzonej, a jej zakres wyznacza treść żądania pozwu.

Powyższe rozważania w przedmiocie metodologii czynienia ustaleń faktycznych pozwalają nam przejść na grunt rzeczywistej istoty sporu w rozpoznawanej sprawie. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że polega ona na rozstrzygnięciu

spornej między stronami kwestii, czy rację ma pozwany, twierdząc, że kradzież ubezpieczonego samochodu skutkowałą ustaniem ochrony ubezpieczeniowej udzielanej przez ubezpieczyciela, czy też powód wywodzący, że ochrona ta trwała aż do dnia 26 września 2013 r., z czym łączył się obowiązek zapłaty składki. Odwołując się do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), stwierdzić trzeba, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem J. N., ponieważ przyczyny rozwiązania umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przed upływem okresu, na który została zawarta, są enumeratywnie wymienione w art. 33 pkt. 2-10 tej ustawy i nie ma tam mowy o kradzieży samochodu. Choć w art. 33 pkt. 5 ustawy występuje przesłanka udokumentowania trwałej i zupełnej utraty posiadania pojazdu mechanicznego w okolicznościach niepowodujących zmiany posiadacza, jednak dalszy ciąg tego przepisu mówi o konieczności uwzględnienia art. 79 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.), który dotyczy wyrejestrowania pojazdu. Trwała i zupełna utrata posiadania pojazdu mechanicznego stanowi samodzielną przesłankę rozwiązania umowy ubezpieczenia tylko wtedy, gdy nie jest związana z przejściem posiadania na inny podmiot, wówczas bowiem będzie miał zastosowanie art. 31 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), przewidujący dalsze trwanie ochrony przy zmianie po stronie ubezpieczającego. Przy najczęstszej przyczynie utraty posiadania, jaką stanowi kradzież pojazdu, rozwiązanie umowy wymaga wyrejestrowania pojazdu z uwagi na fakt, że wiąże się ona z przejściem posiadania na inny podmiot (złodzieja). Do tego czasu ewentualne szkody – spowodowane ruchem pojazdu kierowanego przez złodzieja – będą objęte ochroną ubezpieczeniową wynikającą z umowy ubezpieczenia zawartej przez posiadacza, który utracił posiadanie (tak np. D. Maśniak [w:] „Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom I. Komentarz do przepisów prawnych o funkcjonowaniu rynku ubezpieczeń” pod red. Z. Brodeckiego, M. Glicza i M. Serwach, LEX 2010, teza 3 do art. 33).

Bezpośrednią konsekwencją kradzieży samochodu nie jest zatem rozwiązanie umowy ubezpieczenia, a więc w przypadku J. N. ochrona ubezpieczeniowa trwała dalej, a ewentualne powiadomienie o fakcie utraty pojazdu nie spowodowało domniemywanych przez pozwanego skutków w zakresie istnienia stosunku prawnego łączącego go z ubezpieczycielem. Z art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.) wynika z kolei, że jeżeli posiadacz pojazdu mechanicznego nie później niż na jeden dzień przed upływem okresu 12 miesięcy, na który umowa ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych została zawarta, nie powiadomi na piśmie zakładu ubezpieczeń o jej wypowiedzeniu, uważa się, że została zawarta z mocy prawa następna umowa na kolejne 12 miesięcy, chyba że zachodzi jeden z przypadków wymienionych w ust. 2 tego artykułu, o czym jednak nie było mowy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Powód twierdził, że taki skutek nastąpił w dniu 2 sierpnia 2013 r., a nowa umowa uległa rozwiązaniu dopiero z dniem 26 września 2013 r., przedkładając ponadto na dowód tego dokument polisy, zaś pozwany nie tylko nie tylko nie udowodnił faktu wcześniejszego rozwiązania umowy z innych przyczyn niż wskazywana w sprzeciwie (w szczególności takich, które są objęte hipotezą art. 33 ustawy), ani też nie wykazał, by umowę tę wypowiedział, ale wręcz nawet nie twierdził, by do takiego innego zdarzenia, skutkującego ustaniem ochrony ubezpieczeniowej, doszło. Skoro tak, to nie ma podstaw do zakwestionowania tezy, że doszło do przedłużenia czasu trwania umowy ubezpieczenia na kolejny okres i że ostatecznie rozwiązanie przedmiotowej umowy miało miejsce dopiero w dniu 26 września 2013 r. – najprawdopodobniej skutek złożenia przez posiadacza pojazdu dokumentu poświadczającego wyrejestrowanie w tym dniu pojazdu, na co wskazywałaby też treść kserokopii tego dokumentu i złożonej przez powoda korespondencji mailowej z ubezpieczycielem. Taki okres trwania ochrony ubezpieczeniowej wynika też z treści złożonej do akt polisy, która jest dokumentem poświadczającym istnienie umowy ubezpieczenia w rozumieniu art. 809 § 1 k.c. Przy okazji nadmienić można, że nie sposób nadawać znaczenia dowodowego faktowi braku podpisów pod wydrukiem dokumentu polisy załączonej do akt, zważywszy, że poświadczają one powstanie stosunku ubezpieczenia z mocy prawa, nie zaś w drodze złożenia oświadczeń woli jego stron.

Z art. 805 § 1 k.c. wynika, że obowiązkiem ubezpieczającego jest zapłata składki, przy czym w myśl art. 813 § 1 zd. I k.c. oblicza się ją za czas trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela. W rozpoznawanej sprawie chodzi o kwotę 141,00 zł, która należna była (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. od pozwanego. Wobec nieuiszczenia tej należności w terminie przysługująca ubezpieczycielowi wierzytelność została zbyta na rzecz powoda, którego w konsekwencji należy uznać za legitymowanego materialnoprawnie do dochodzenia roszczenia objętego pozwem. Pozwany nie kwestionował faktu, że wierzytelność ta objęta była treścią umowy, a jego twierdzenia zawarte w sprzeciwie zmierzały do zakwestionowania skuteczności jej zbycia z uwagi na jej nieistnienie – z powyższych rozważań wynika, że stanowisko to było błędne. Umową objęto wierzytelność istniejącą, a tym samym przelew wywarł skutki prawne w postaci nabycia jej przez powoda. Wbrew wywodom zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie było podstaw do przyjęcia, że cesja nie wywarła skutków prawnych z powodu niespełnienia warunku zawieszającego – z tych tylko przyczyn, że strona powodowa nie udowodniła, że warunek został spełniony. Rację ma Sąd Rejonowy, twierdząc, że nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełniania lub wyjaśniania twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, jednak podnieść trzeba, że wcześniej Sąd winien rozważyć, czy zgłoszone twierdzenia wymagają w istocie uzupełnienia i czy dla ustalenia stanu faktycznego sprawy niezbędne jest – w myśl przepisów Kodeksu postępowania cywilnego – poparcie ich dowodami. Bez wątplenia w sferze twierdzeń faktycznych powód twierdził, że skutecznie nabył przedmiotową wierzytelność, a więc tym samym stał na stanowisku, iż spełnione zostały też warunki, od których uzależniona była skuteczność umowy, z drugiej zaś strony także i ta okoliczność nie była w najmniejszej mierze przedmiotem sporu między powodem i pozwanym. Trudno powiedzieć, dlaczego Sąd I instancji, który w takiej sytuacji zobowiązany był przez art. 230 k.p.c. ocenić możliwość uznania danego faktu za przyznany, mając na uwadze wynik całej rozprawy, przyjął, że zgromadzony w sprawie materiał na to nie pozwala. W uzasadnieniu orzeczenia nie wyjaśniono przyczyn takiego stanowiska, a wywody Sądu wskazują na to, że i w tym wypadku Sąd był zdania, iż analiza możliwości ustalenia przedmiotowego faktu w oparciu o przesłankę niezaimplementowania co do niego sporu stron jest zbędna, natomiast konieczne jest wykazanie tej okoliczności dowodami, czego powód nie uczynił. Sąd odwoławczy nie podziela tego poglądu i jest zdania, że tylko w wyjątkowych sytuacjach strona procesu musi udowadniać oprócz istnienia umowy także jej ważność i skuteczność, jeśli przeciwnik procesowy nie zgłasza w tej mierze zastrzeżeń i nie kwestionuje faktów, od których ważność i skuteczność jest uzależniona. Jako trafny należy więc ocenić podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. w zakresie ustalenia okoliczności odnoszących się do przejścia wierzytelności na rzecz powoda na drodze umowy przelewu. Oczywiście zupełnie oderwany od treści przepisów materialnoprawnych jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 509 § 1 k.c. przez przyjęcie, że dla skuteczności przelewu nie jest wystarczające powiadomienie dłużnika o cesji (z odwołaniem się w uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia do art. 512 k.c.). W myśl art. 509 § 1 k.c. powiadomienie dłużnika o przelewie nie jest w ogóle warunkiem skuteczności zawartej umowy, a tym samym nie może być też uznane za warunek wystarczający, z kolei art. 512 k.c. nie traktuje w żadnym razie o skuteczności zbycia wierzytelności, ale uzależnia od powiadomienia dłużnika skuteczność dokonania zapłaty do rąk poprzedniego wierzyciela. Podniesienie tego zarzutu nasuwa myśl o pełnym niezrozumieniu przez skarżącego albo treści powołanych przepisów albo też istoty wywodów Sądu meriti zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W rezultacie powyższego żądanie pozwu można uznać za zasadne w odniesieniu do całości kwoty 141,00 zł, natomiast roszczenie odsetkowe znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy tylko w części. Z art. 481 § 1 k.c. wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, z kolei w myśl art. 455 k.c. termin spełnienia świadczenia może być oznaczony. W złożonej do akt polisie wskazano, że termin uiszczenia składki został określony na 21 października 2013 r., wobec czego uznać należy, iż pozwany pozostawał w opóźnieniu dopiero od dnia następnego. Zgłoszone w pozwie roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych od należności głównej za okres od dnia 3 sierpnia 2013 r. do dnia 21 października 2013 r. ocenić więc trzeba jako niezasadne.

Konsekwencją powyższych rozważań jest konieczność zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie kwoty 141,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2013 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie. Korekta rozstrzygnięcia merytorycznego uzasadnia też zmianę orzeczenia o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Stanowisko strony powodowej zostało ostatecznie podzielone

prawie w całości, wobec czego zastosowano regułę z art. 100 zd. II k.p.c. i obciążono J. N. obowiązkiem zwrotu całości kosztów poniesionych na tym etapie postępowania przez powoda. Składają się na nie: opłata od pozwu w kwocie 30,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz wynagrodzenie reprezentującego stronę powodową pełnomocnika obliczone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 in fine w związku z § 6 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.). Podstawą prawną orzeczenia reformatoryjnego wydanego przez Sąd odwoławczy jest art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części – a więc w odniesieniu do wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku także przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 141,00 zł za okres od dnia 3 sierpnia 2013 r. do dnia 21 października 2013 r. – apelację oddalono jako bezzasadną w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono, podobnie jak w przypadku rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, w oparciu o art. 100 zd. II k.p.c. Na podlegające zwrotowi koszty poniesione przez stronę powodową składają się: opłata od apelacji w kwocie 30,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 120,00 zł, którego wysokość wynika z § 10 ust. 1 pkt. 1 in fine w związku z § 2 pkt. 1 i § 15 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).